



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

**B**óg czegoś od nas chce – myślą ci, dla których rozłożenie się w wygodnym fotelu jest szczytem aktywności ewangelizacyjnej. Mylą się jednak, bo wola Boża nie jest teologiczną papką. Wprost przeciwnie. Bóg daje konkretne zadania. Wystarczy więc ruszyć się z miejsca, podzielić się zawartością portfela albo zakasać rękawy – i natychmiast wchodzi się w Boży świat, w którym nie ma „czegoś”, ale jest konkretny: pielgrzymka, warsztaty, remont, modlitwa. Tylko codzienność karmiąca się zaangażowaniem staje się ewangeliczna. O tym na każdej stronie wydania!

Bazylika była wypełniona po brzegi tymi, którzy **dziękowali za dar wiary.**

**O**koło ośmiuset osób wzięło udział w pielgrzymce, która zamknęła sezon pielgrzymkowy roku 2010. Pielgrzymi przybyli do sanktuarium Strażniczki Wiary w Bardzie przede wszystkim pieszo. Najliczniejsze grupy złożone z wiernych różnych parafii wyruszyły z Kłodzka i Dzierżoniowa. W sumie ponad 400 osób. Wśród nich było 12 księży, 14 diakonów i 13 kleryków. W sanktuarium czekał na wszystkich bp Ignacy Dec. On też przewodniczył Mszy św., której główną intencją było dziękczynienie za wszystkie pielgrzymki z terenu diecezji: autokarowe i piesze. – Pielgrzymują ludzie, którzy poszukują głębszych przeżyć duchowych, dla których trud poniesiony na pątniczym szlaku jest sposobem na jeszcze mocniejsze doświadczenie ewangelicznego życia – mówił biskup, i pod-

## Epilog pielgrzymowania

# W domu



**Bp Ignacy nie krył radości z faktu dołączenia do bardzkich pielgrzymów**

kreślał, że w Bardzie wszyscy zebrani mają prawo czuć się jak w domu. Jak u mamy.

Głównym wątkiem biskupiej homilii była zachęta do wytrwałego słuchania słowa Bożego. – Jest to ważne w świecie, w którym słowa kłamstwa i manipulacji nazbyt często przesłaniają prawdę i słowo Boże – ostrzegął.

W tym kontekście zrozumiałe były spostrzeżenia pod adresem, jak się wyraził, mediów toruńskich.

– To dar dla całego Kościoła w Polsce – podkreślał. – Katolickie media okazują się jedynymi, które kierują się kryteriami sumienia, a nie poprawności politycznej czy walki ideologicznej – dodał, mając na uwadze pozostałe wydawnictwa i rozgłośnie.

Na koniec pielgrzymi zostali zaproszeni do udziału w dziękczynieniu za dar beatyfikacji ks. Gerharda Hirschfeldera.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Jak w niebie



**OŁDRZYCHOWICE KŁODZKIE. Prezbiterium kościoła parafialnego. Staraniem parafian i ks. Stanisława Piskorza polichromia odzyskała swój blask**

**N**ikt nie przypuszczał, że rozpoczęty dwa lata temu remont polichromii kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Odrzychowicach Kłodzkich będzie miał tak efektowny finał. 7 października bp Ignacy Dec podczas poświęcenia odnowionego wnętrza wyraził swoje uznanie i podziw dla dokonania konserwatorów sztuki.

Wprawdzie odrzychowicki kościół konsekrowano dopiero w roku 1879, to jednak jego budowniczy zadbał o misteryjny wystrój w duchu modnego wówczas eklektyzmu. Kolejne pokolenia wprowadziły swoje „ulepszenia”, co zachwiało pierwotną harmonię. Teraz jednak można podziwiać oryginalną koncepcję budowniczych. – Zachwycające! – komentują wszyscy odwiedzający kościół.



## Nowy kurs dla szafarzy



**Nowy kurs zakończy się w kwietniu 2011 r. Poprzedni swój finał miał 14 marca 2009 r. i przewodniczył mu bp Adam Bałabuch**

**DIECEZJA.** Z troski o obłożnie chorych ks. Gabriel Horowski organizuje kurs nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. – Jest to także wyjście naprzeciw oczekiwaniom

księży, którzy kilka razy w roku potrzebują pomocy w rozdawaniu Komunii podczas Mszy św., gdy ilość wiernych przystępujących do Najświętszego Sakramentu jest bardzo duża – dodaje diecezjalny opiekun nadzwyczajnych szafarzy.

Do końca października proboszczowie powinni zgłosić swoich kandydatów. Nadzwyczajnym szafarzem może zostać mężczyzna, który ukończył 25 lat, a nie osiągnął jeszcze wieku 65 lat życia. – Poza tym powinien odznaczać się nieskazitelnym życiem moralnym, pobożnością, poważaniem wśród duchowieństwa i wiernych parafii – podkreśla ks. Horowski. – W trakcie spotkań formacyjnych będą podejmowane wyznaczone tematy teologiczno-liturgiczne oraz ćwiczenia praktyczne. Kandydaci będą mieli stworzoną okazję do modlitwy i duchowego umocnienia – zapewnia organizator kursu przygotowawczego, który obejmuje sześć sobotnich zjazdów.

## Wielki sukces

**REFERAT MISYJNY.** 9 października 55 osób (katechetów, nauczycieli i kleryków) uczestniczyło w warsztatach misyjnych zorganizowanych przez klaweriankę s. Barbarę oraz ks. T. Czubaka, dyrektora wydziału misyjnego kurii. Nie tylko frekwencja, ale także poziom merytoryczny spotkania zasługiwał w opinii uczestników na najwyższą ocenę. Swoim doświadczeniem podzieliła się s. I. Żmuda, serafitka z Krakowa, której praca z dziećmi cieszy się uznaniem w całym

kraju. – Dla mnie najważniejsza jest prostota i miłość do dzieci – zdradza swoją receptę na pracę z najmłodszymi. – Dzieci szybko odczytują te dyspozycje serca i z wielkim zaangażowaniem podejmują współpracę – zapewnia. Podczas warsztatów, których tematem była animacja misyjna w szkole i w parafii, można było nie tylko skorzystać z doświadczenia siostry, ale także zaopatrzyć się w materiały dydaktyczne. – Jestem bardzo zbudowana tym, co się wydarzyło – cieszy się s. Barbara.



**S. Iwona Żmuda służyła katechetom swoim doświadczeniem pracy z dziećmi**

## Oryginalne prezbiterium



**Ania po raz pierwszy miała okazję zobaczyć oryginalne kamienne elementy gotyckie kościoła, w którym modli się od urodzenia**

**WITOSZÓW DOLNY.** Wojewódzki konserwator zabytków odebrał już prace prowadzone w prezbiterium, zakrystii i wokół kościoła parafialnego. – Remont miał na celu przywrócenie prezbiterium jego gotyckiej formy – wyjaśnia ks. Jarosław Lipniak. – Natomiast drenaż świątyni ma zabezpieczyć ją przed wilgocią, która niszczyła nasze mury – dodaje. Prace zostały sfinansowane z dotacji ministerstwa kultury (100 tys.), urzędu gminy (23 tys.), składek parafian (18 tys.) oraz darowizny na rzecz parafii

ze strony jej proboszcza (120 tys.). – Pozostał dług w wysokości 60 tys., co z Bożą pomocą spłacimy jak najszybciej – zapewnia duchowny. Poza tym zakrystia została wyposażona w nowe meble, a średnio-wieczne drzwi do niej prowadzące odzyskały pierwotny wygląd. – Nasze życie płynie jednak także innym nurtem – dodaje proboszcz. – Od października w domu parafialnym znowu uczymy języków obcych, a tydzień temu młodzież ze Szczawna i nasza odwiedziła Berlin – daje przykłady.

## Przygotowania do przeprowadzki



**Pan Antoni z nagrzewnicą, która umożliwi łącznie plastikowych rur instalacji wodnej**

Budowlanej w obiekcie pourszulańskim parafii św. Józefa, znajdują się gabinety: inhalacji, światłolecznictwa, elektrolecznictwa, magnetronu, masażu suchego, biczów szkockich, masażu podwodnego, aqavipronu oraz dwie sale gimnastyczne i gabinety lekarskie. Do końca listopada ma się zakończyć kapitalny remont obiektu. Grudzień będzie miesiącem przeprowadzki i wyposażania gabinetów, a od stycznia pacjenci będą mogli korzystać z rehabilitacji w komfortowych warunkach. Dotychczasowe miejsce centrum rehabilitacji zostanie zagospodarowane przez kurię.

**CARITAS.** Trwają intensywne prace budowlane w nowym świdnickim centrum rehabilitacyjnym diecezjalnej Caritas. Dotychczasowa działalność, prowadzona przy pl. Jana Pawła II 1, zostanie rozszerzona. W nowej siedzibie, o powierzchni 800 mkw przy ul.

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**

swidnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,  
ul. Wałbrzyska 41  
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk  
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

## Życzenia dla naszego Biskupa



Święty Ignacy Antiocheński to bardzo zobowiązujący i mocny patron. W czasach zamętu i prześladowań był świadkiem wierności, która umacniała innych uczniów Jezusa. Życzymy więc bp. Ignacemu, by starożytny biskup stawał się dla Niego wzorem, pociechą i natchnieniem w pasterzowaniu Kościołowi świdnickiemu. Tym bardziej, im bardziej nasze czasy przypominają starożytność z jej buntem przeciwko Ewangelii i nienawiścią wobec chrześcijan.

Redakcja

### zaproszenia

#### V sesja popularno-naukowa

„Co nam zostało ze społecznego nauczania Jana Pawła II?”. **21 października**, aula WSD w Świdnicy, pl. Wojska Polskiego 2. W programie: 9.00 – Msza św. pod przewodnictwem i z homilią bp. Ignacego Deca (katedra świdnicka). Od 10.30 prelekcje: Zbigniew Borowik – „Nie wstyďte się katolickiej nauki społecznej! Czy to wezwanie Jana Pawła II z 1979 roku jest nadal aktualne?», ks. Jerzy Lewandowski – „Społeczne idee Jana Pawła II w przesłaniu dla Polski”. Od 12.00 o. Mariusz Tabulski OSPPE – „Wychowanie do aktywnego zaangażowania w świetle teorii »uczestnictwa« kard. Karola Wojtyły”, Piotr Sosiński – „Godność człowieka pracującego – społeczne oblicze pracy w świetle encykliki Jana Pawła II »Laborem exercens«”. ■

## II Chrześcijański Tydzień Społeczny

# Tryby ruszyły

Mankamentem naszego Kościoła jest to, że współpraca różnych grup przychodzi z trudem. Widać to już na poziomie parafii. Jednak **tym razem się udało.**

Sprawnie funkcjonującego Kościoła wszyscy musimy się uczyć, zarówno księża, jak i świeccy. Poszczególne grupy nie mogą z sobą rywalizować. Muszą współpracować. Wtedy będziemy mogli osiągnąć wiele. Także w codziennym życiu społecznym, z którego – jak chcieliby niektórzy – wcale nie jesteśmy wyizolowani. Trzeba jednak znać katolicką naukę społeczną. Tak zrodził się w naszej diecezji pomysł Chrześcijańskiego Tygodnia Społecznego.

#### Na wspólnych falach

W ubiegłym roku organizowały go Akcja Katolicka i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Teraz dołączyły Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, wałbrzyski Instytut Jana Pawła II i stowarzyszenie „Ludzie Jana Pawła II”. Świeccy podkreślają duże zaangażowanie w organizację przedsięwzięcia księży Krzysztofa Moszumańskiego i Sławomira Augustynowicza.

– Wspólną organizację uznałbym za pierwszy sukces tegorocznej edycji Tygodnia Społecznego – mówi ks. Sławomir Augustynowicz, diecezjalny asystent AK. – Ludzie z tych wszystkich grup musieli się ze sobą spotykać, by to dzieło uruchomić. Właśnie tej współpracy musimy się uczyć.

W podobnym duchu podsumowuje drugą edycję Tygodnia Anna Adamkiewicz z wałbrzyskiego oddziału „Civitas Christiana”. – Oczywiście, różnimy się w działaniu, ale „nadajemy na wspólnych falach”. To nam pomaga wspólnie występować w rzeczach ważnych – mówi Anna Adamkiewicz. – Pe-



Mieczysław Guzewicz starał się podać receptę na szczęście w małżeństwie

wien mankament, który dostrzegam, to zbyt małe nagłośnienie. Plakat pod kościołem i ogłoszenie z ambony na pewno nie wystarczą. W przyszłym roku zaczniemy to szerzej ogłaszać już miesiąc wcześniej. Tym bardziej że zależy nam, by dotrzeć również do ludzi, którzy na co dzień nie chodzą do kościoła.

#### Znak sprzeciwu

Dla człowieka wierzącego wszystkie dziedziny życia społecznego powinny być naznaczone nauką Kościoła. Z drugiej strony Kościół jest coraz bardziej atakowany za to, że mówi ludziom, jak powinni postępować, by żyć zgodnie z Bożym prawem.

– Kościół zawsze będzie atakowany, cokolwiek będzie się zajmował. O tym czytamy już w Ewangelii – przekonuje ks. Sławomir Augustynowicz. – To nie może nas zniechęcać. Jeżeli Kościół będzie się wycofywał z miejsc, w których jest atakowany, nie będzie znakiem sprzeciwu. Dlatego tym bardziej powinniśmy wchodzić w te środowiska, gdzie możemy kształtować ludzi w duchu Ewangelii. Do niczego nie zmuszać, dawać propozycję.

– Współczesny świat, wycofując Kościół z życia społecznego, sprawia, że ludzie zaczynają wycofywać go z życia prywatnego – dodaje Anna Adamkiewicz. – Jeżeli komuś zachoruje dziecko, zrobi wszystko, by wyzdrowiało, znajdzie najlepszych specjalistów.

Zastraszające jest to, że z taką samą determinacją nie traktujemy swojej duszy. Właśnie to musimy zmieniać.

#### Małżeństwo – społeczny fundament

„Bądźmy świadkami miłości” – to temat przewodni tegorocznego Chrześcijańskiego Tygodnia Społecznego. Henryka Wolna-Van Das mówiła o „Miłości do ojczyzny”, ks. Janusz Czarny o „Jana Pawła II projekcie cywilizacji miłości”, ks. Tomasz Puślecki poruszył „Współczesne problemy bioetyki chrześcijańskiej”, zaś o. Kazimierz Papić SSCC rozważał temat „Miłosierdzie czy sprawiedliwość”. To tylko część spotkań. Dwóch prowadzących skierowało swą refleksję głównie do młodzieży, o. Roman Celary i Mieczysław Guzewicz mówili o miłości narzeczeńskiej i małżeńskiej. – Mamy w Polsce dość dobrze działające struktury duszpasterstwa rodzin, a drugiej strony obserwujemy wzrost ilości rozwodów. To są dla nas nowe wyzwania – wyjaśnia Mieczysław Guzewicz, m.in. konsultor Rady do spraw Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. – Musimy pokazać wartość małżeństwa. Nie wszyscy jeszcze dostrzegają, że rodzina i małżeństwo nie są tym samym. Małżeństwo jest fundamentem rodziny. Jeżeli chcemy jej dobra, musimy najpierw zająć się fundamentem. To oczywiście ma bezpośrednie przełożenie na społeczeństwo, którego z kolei fundamentem jest właśnie rodzina.

Mirosław Jarosz



# Błogosławiony trze

**Kościół.** Wielkość człowieka mierzy się ilością podarowanego dobra oraz wielkością stawianego wobec zła oporu. **Ks. Gerhard Hirschfelder był wielkim człowiekiem.**

tekst i zdjęcia

**MIROSLAW JAROSZ**

mjarosz@goscniedzielny.pl

**M**sza św. sprawowana 10 października w Kudowie-Zdroju była dziękczynieniem za beatyfikację ks. Gerharda Hirschfeldera, która trzy tygodnie wcześniej odbyła się w Münster. W Parku Zdrojowym było czuć niezwykłą atmosferę. Obok siebie, solidarnie, modlili się dawni i obecni mieszkańcy ziemi kłodzkiej. Polacy, Czesi i Niemcy.

## Dar dla nas

Z samych Niemiec przyjechało ok. 200 osób, kolejne 150 to mniejszość niemiecka z Górnego Śląska i Wrocławia. Wśród nich kilkudziesięcioosobowa grupa ludzi, którzy osobiście znali błogosławionego kapłana. Część z nich ks. Gerhard przygotowywał do Pierwszej Komunii św. Było też kilkadziesiąt osób z Czech i cała rzesza wiernych z diecezji świdnickiej, w sumie ponad 2000 wiernych.

– Tutaj, gdzie błogosławiony ks. Gerhard pracował przez 7 lat, składaliśmy dziękczynienie za jego świętość – wyjaśnia bp Ignacy Dec. – Stał się osobą, która połączyła trzy narody. Urodził się jako Niemiec, pracował w czeskiej diecezji, dziś mieszkający tu Polacy korzystają z jego dziedzictwa. Nasza młoda diecezja przyjęła go jako wielki dar.

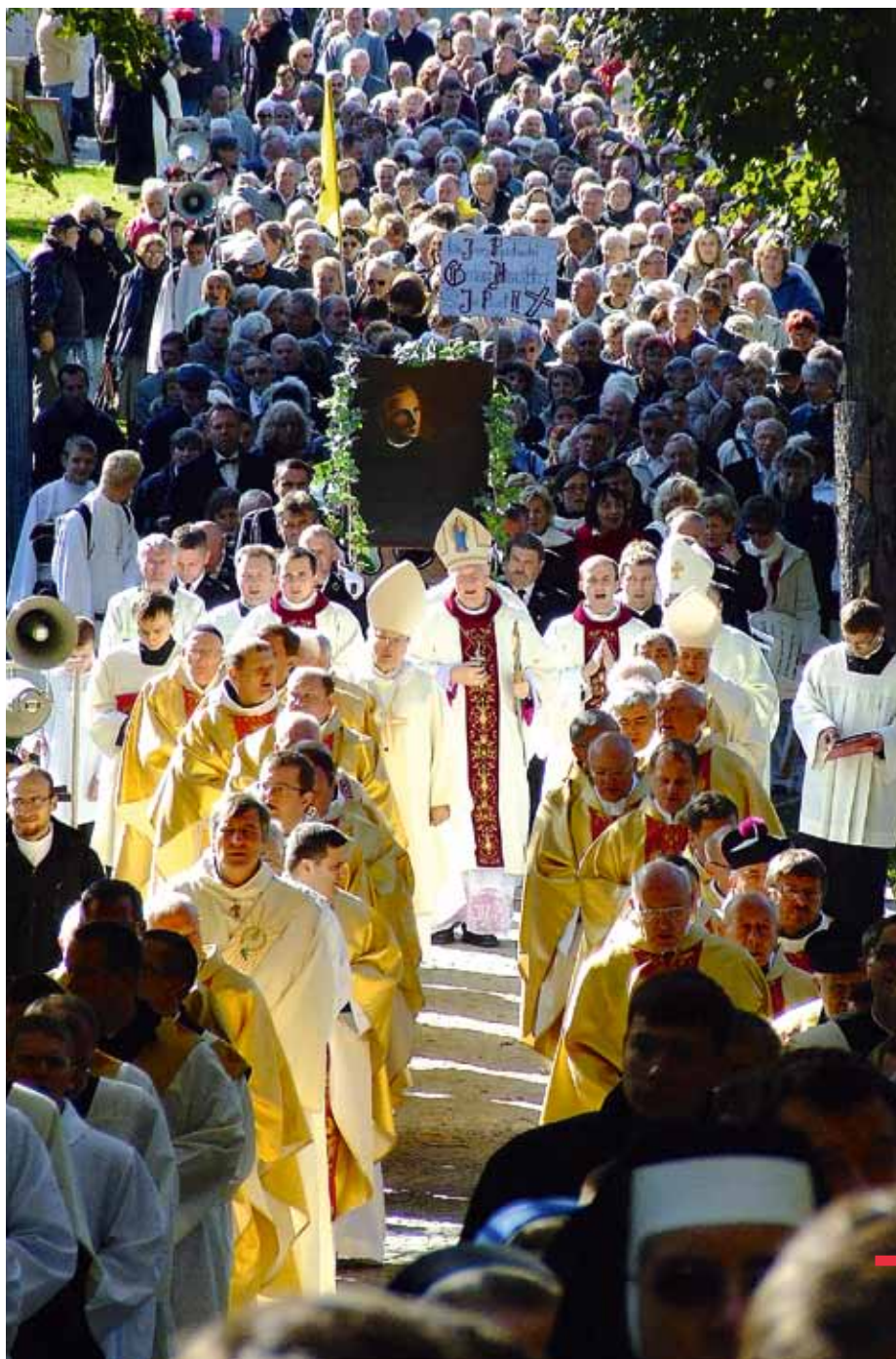
Bp Ignacy Dec podkreśla trzy cechy ks. Gerharda: miłość, odwagę i męstwo.

– Dzisiaj jego przymioty są znowu bardzo potrzebne. Powinniśmy budować miłość do Boga, Kościoła i człowieka. Potrzebna jest odwaga, by stanąć za prawdą, a kłamstwu powiedzieć nie. Wreszcie męstwo, by być z uciśnionymi i prześladowanymi.

## Szkatuła

Ziemia kłodzka miała przydomek „kraina Pana Boga i Maryi”. Nawiązał do tego starosta powiatu kłodzkiego Krzysztof Baldy. – Kiedy w styczniu 2009 roku składałem wniosek o ustanowienie Matki Bożej Wambierzyckiej patronką ziemi kłodzkiej, porównałem naszą małą ojczyznę do szkatuły, w której znajdują się najcenniejsze skarby. Są tu perły architektury: sanktuaria, kościoły i pałace, a w nich arcydzieła sztuki. Jest bezcenny dorobek naukowy. Naszym skarbem jest i wielusetletnia historia. Mamy też ludzi

**Na zakończenie Mszy św. zgromadzeni w uroczystej procesji przeszli tą samą drogą z Kudowy do Czermej, którą za życia kroczył ks. Hirschfelder**





# ech narodów



**Na uroczystości pojawiło się kilkadziesiąt osób, które osobiście знаły błogosławionego ks. HirsCHFelder. Jedną z nich był Jiří Pavlíček**

Kościół, mieszkańców ziemi kłodzkiej. Wśród nich błogosławiony Gerhard HirsCHFelder, który do tej szkatuły dodał najcenniejszy skarb. Swoje życie na służbę Bogu i młodym ludziom. Musimy podjąć działania, by dla dzisiejszej młodzieży ks. HirsCHFelder stał się wzorem wiary, niezłomnej postawy i przykładem poświęcenia dla drugiego człowieka.

## Dla wszystkich

Ks. Gerhard HirsCHFelder w najtrudniejszych czasach nazizmu potrafił zebrać w Wambierzycach 2-3 tysiące młodych ludzi. Wynik dzisiaj trudny do powtórzenia.

- Kto młodzieży wrywa z serc wiare w Boga, jest zbrodniarzem - przypomniał słowa ks. Gerharda burmistrz Kłodzka Bogusław Szpytma. - Niestety, nasza młodzież jest atakowana dzisiaj tak samo jak przed dziesiątkami lat. Postawa ks. HirsCHFelder musi więc i dla nas być wzorem.

- Ks. HirsCHFelder wiedział, że płaczącym trzeba podać rękę, a nienawisć ustępuje w przebaczeniu - mówił z kolei ks. Franz Jung z Münster. - Naziści chcieli zabić w nim odwagę, ale dziś to on jest niezwyknięty. Ciągłe mamy ludzi niepewnych swojej wiary, dla nich ks. HirsCHFelder jest wzorem do naśladowania. W swojej prawdomówności i prostej drodze życiowej. Ta postać dodaje odwagi, nadziei i buduje mosty.

Ks. Franz Jung opowiedział zgromadzonym historię sprzed kilku dni. Pewni małżonkowie



**Ks. prałat Franz Jung z Münster przez lata zbierał dokumenty i relacje świadków dotyczące ks. Gerharda HirsCHFelder. To dzięki niemu wiemy tak wiele o nowym błogosławionym**

**PONIŻEJ: Dziękczynienie za beatyfikację zakończono przy grobie ks. HirsCHFelder**

poprosili go o materiały, by lepiej poznać nowo błogosławionego. W ten sposób życiorys ks. Gerharda poznała także ich 6-letnia córka, która poruszona jego historią, napisała list. „Nie miałeś łatwo w życiu. My też czasami mamy niełatwo. Ale pomóż mi, bym walczyła tak jak Ty. Bo chcę być taka silna jak Ty w swoim życiu” - cytował



ks. Jung. - To słowa dziecka, ale dotyczą nas wszystkich.

Bp Josef Kajnek z diecezji Hradec Kralow przypomniał, że ks. HirsCHFelder jest kolejnym kłodzkaninem łączącym narody. Pierwszym był bp Arnošt, który stał się patronem Pardubic

## Kapłan

- Błogosławiony ks. Gerhard HirsCHFelder był męczennikiem, ale jemu życia nikt nie zabrał. On życie dał - przekonuje ks. Tadeusz Fitych z Czeremnej. - Dzisiaj wszyscy sobie uświadomili, że ks. HirsCHFelder moralnie pokonał nazizm. Jest wzorem nieugiętej wiary, nadziei i miłości. Poznając jego życiorys, wiemy, że miał prawo być człowiekiem zranionym. Taki nie był. Jest przykładem kapłana idącego pod prąd. To, co dziś nas uderza, to fakt, że wyprzedził Kościół. Dopiero wiele lat później zostały wydane dokumenty zalecające pracę z laikatem i kapłaństwo służebne. Każdemu zawodowi grozi rutyna i wygodnictwo, lekarzom, dziennikarzom i księżom - dodaje ks. Fitych. - On bardzo szukał wzorów duchowości kapłańskiej. Nie był załęczony i skupiony na sobie.

## Europa

- Każda nacja ma w sobie coś niepowtarzalnego tak jak każda barwa - tłumaczy ks. Fitych. - Nie można powiedzieć, że niebieski jest lepszy od czerwonego; jest inny. Razem mogą coś stworzyć. Tutaj obok siebie żyły trzy narody, tworzyły rodziny. To tak jak z metalami. Każdy z osobna niewiele znaczy, ale w połączeniu tworzą stopy, dzięki którym możemy latać w kosmos. Ks. HirsCHFelder wyrósł właśnie w takiej niezwykłej atmosferze. Ta wymiana darów między różnymi nacjami jest modelem do współżycia na dzisiaj. Nie przez biurokrację, walutę. Wspólnej Europy nie możemy tworzyć przez uzgodnienia, że pomidory i ogórki będą miały wspólny wymiar. To musi być człowiek, który chce poznawać Kościół i ojczyznę drugiego. Musi niwelować odrębności i kochać.



**Bp Ignacy  
Dec**



Naszym częstym brakiem w modlitwie jest zniechęcenie i niecierpliwość. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy Pan Bóg nie od razu nas wysłuchuje, a my zapominamy, że nie jest On handlarzem, sprzedającym swoje łaski, nawet za najlepszą i wytrwałą modlitwę. Tym bardziej nie jest niewolnikiem spełniającym nasze zachcianki i życzenia. Możemy jednak być pewni, że Bóg widzi i słucha. Jest bowiem Bogiem żywym. Jezus wzywa nas do ufności wobec Boga. Ufność ta wyraża się przede wszystkim pewnością, że największe pragnienie Boga, czyli nasze zbawienie, spełni się, gdy tylko my sami wypełnimy wolę Bożą. **Poza tym Bóg nie dopuści żadnego doświadczenia ani sytuacji w nas i wokół nas, która mogłaby zamknąć nam drogę do nieba.** Jedynie my sami możemy się uprzeć i zmierzać ku zatraceniu wbrew woli Boga. Dlatego módlmy się wytrwale, ale w otwartości na wolę Bożą. Niech naszą główną intencją na modlitwie będzie pełnienie Bożego zamysłu względem nas. To zagwarantuje nam zbawienie, tzn. spełnienie sensu życia i osiągnięcie jego celu.

Specjalnie dla GN

KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Październikowa akcja  
MGN**

# Auto za grosze

Jak sprawić, żeby dzieci zechciały regularnie uczestniczyć w modlitwie różańcowej, a przy okazji, by przyniosło to całkiem konkretną korzyść? **W „Małym Gościu” wymyślili.** A jak pokazują liczby – chyba im się udało.

**C**hodząc regularnie na Różaniec, dzieci otrzymują do złożenia fragmenty Cudownego

Początkowo kontakty miały charakter raczej towarzyski. Zawiązane przyjaźnie po latach przyniosły realizację konkretnych przedsięwzięć.

**W** 72. rocznicę śmierci św. Faustyny, 5 października, w kościele św. Barbary w Starym Lesieńcu bp Ignacy Dec przewodniczył Mszy św. i wygłosił homilię. Było misterium „Jan Paweł II i św. Faustyna świadkami miłości”, program artystyczny aktorów wrocławskich oraz rozdanie dzieciom nagród w konkursie plastycznym. To jedno z wielu wydarzeń tegorocznej edycji Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Imprezy, jakie od 21 lat odbywają się w ramach Dni, mają kameralny charakter. Przez lata roz-



**W niewielkiej Głuszycy grosze podczas Różańca zbiera 150 dzieci**

MIROSLAW JAROSZ

Medalika, jaki 180 lat temu Maryja pokazała w objawieniu Katarzynie Labouré. Poznają też jego historię i uczą się siły modlitwy.

Tylko na terenie diecezji świdnickiej „Mały Gość Niedzielny” rozprowadził ponad 2000 plasz Cudownego Medalika. – W mojej parafii tak dużo dzieci chciało uczestniczyć w tej akcji, że 1 października osobiście pojechałem do Katowic po materiały, by od pierwszego dnia mogły zacząć przygodę z Różańcem – opowiada ks. Grzegorz Umiński, wikary w głuszyckiej parafii Chrystusa Króla.

Wszystko wskazuje na to, że różańcowe wizyty dzieci w kościołach przyniosą jeszcze inną, konkretną korzyść – samochód dla misjonarzy z „Domu Nadziei” w Lusace, którzy zajmują się bezdomnymi chłopcami. – Już nieraz zbieraliśmy pieniądze na misje. Chcieliśmy jednak, żeby cel zbiórki nie rozmywał się. Zbieramy więc dla konkretnego misjonarza, na konkretny cel – wyjaśnia Franciszek Kucharczak z MGN. – Dzieci do skrzynek mają wrzucać groszowe sumy. Chodzi o to, by pokazać im, że jeżeli działamy wspólnie, to nawet coś, co niewiele nas kosztuje, buduje wielkie dzieła. **Mirosław Jarosz**

## XXI Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej

### Jesteśmy rodziną

palili jednak inicjatywę lokalną. – Kontakty, które od lat budowane są w trakcie tych spotkań, zaczęły wydawać owoce – mówi ks. Marian Lewicki z Polic nad Metują, który w Czechach pracuje od 19 lat. – Pojawilo się wiele partnerstw miejscowości przygranicznych. Dzięki temu udaje się realizować inwestycje wspierane przez fundusze europejskie, na które przygranicznych wiosek na pewno nie byłoby stać.

– Odbywająca się we wrześniu i w październiku impreza to podsumowanie całorocznej współpracy – mówi Teresa Bazała, współtwórczyni Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. – Mieszkańcy przygranicznych miejscowości widują się przez cały rok przy rozmaitych okazjach, m.in. dożynek. Spotykają się też nauczy-

cieli i uczniowie. Chociaż trzeba przyznać, że kontakty młodych nie są zbyt głębokie. W przeciwieństwie do starszego pokolenia zwykle się nie rozumieją. Obserwuję, że częściej rozmawiają ze sobą po angielsku. Ale również nad tym pracujemy, organizując im np. konkursy wiedzy o Polsce i Czechach.

Rozpoczęcie Dni w tym roku odbyło się w Żarowie. Finał zaplanowano na 17 października w czeskim Neratowie, gdzie miejscowa wspólnota odbudowała kościół. Spośród kilkudziesięciu imprez warto wymienić przegląd chórów pogranicza w Pieszycach, występy artystyczne w Bielawie i Boguszowie-Gorcach, plener malarski w Świnoujściu oraz dni poezji w Broumowie.

**Mirosław Jarosz**



## Sekretarz biskupa mistrzem Polski Będzie szkółka



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Nie ma co ukrywać, po tym księdzu **nikt nie spodziewałby się takich wyników.**

**Te puchary właśnie dołączyły do kolekcji księdza Marcina**

Wtedy jednak wmieszał się we wszystko Pan Bóg.

### Będziesz mój!

– W seminarium sprzęt ukryłem głęboko w szafie – przyznaje. – Przez sześć lat studiów nie ćwiczyłem. Dopiero jako wikariusz, najpierw w Zgorzelcu, a potem w Szczawnie-Zdroju, wróciłem na kort – mówi. Gdy wyjechał na studia specjalistyczne do Lublina, znowu nie było możliwości trenowania formy.

Jako sekretarz biskupa czasu ma mniej niż kiedykolwiek. A jednak gdy tylko dowiedział się, że są organizowane mistrzostwa Polski w tenisie ziemnym księży, wyszedł na kort. Ubiegłoroczne zwycięstwo nie było przypadkiem. Tegoroczny triumf potwierdził, że technika potrafi wygrywać z kondycją. – Z tym drugim nie jest u mnie najlepiej, ale nie na tyle źle, żeby pożegnać się z tytułem mistrzowskim – uśmiecha się mistrz Polski.

Ks. Marcin, poza pucharami, do Świdnicy przywiózł jeszcze jedną wiadomość: za rok mistrzostwa księży odbędą się w diecezji świdnickiej. A w przyszłości pragnie założyć parafialną szkółkę tenisa ziemnego – To sport bardzo ekskluzywny, uboższe dzieci nie mogą sobie na niego pozwolić, dlatego trzeba im pomóc – uzasadnia pomysł. **Ks. Roman Tomaszczuk**

Niewielka Złotoryja ma jeden z bardziej liczących się klubów tenisa ziemnego w kraju. Pewnie dlatego siedmioletni Marcinek nie miał problemów ze złapaniem tenisowego bakcyła.

### Idzie jak z płatką

Dzieciom spodobał się sprzęt, zasady gry, rywalizacja i niecodziennosc zajęcia. Wprawdzie na zajęciach była jedna rakietka na dziesięciu uczniów, ale to nic. – Dzisiaj dzieci startują z zupełnie innego poziomu – zaznacza ks. Marcin Gęsikowski, sekretarz bp. Ignacego Deca. – Jedno się jednak nie zmieniło: trzeba mieć talent i silną wolę, wtedy widać postępy, a zwycięstwa w coraz poważniejszych turniejach dodają skrzydeł – twierdzi i opowiada o swych sukcesach. I chociaż mógł się przekonać, że sport to zdrowie, ale tylko gdy uprawia się go amatorsko, bo u zawodowców to pierwszy stopień do kalectwa, to jednak nie zrezygnował.

Kończąc liceum, był bardzo obiecującym zawodnikiem. Jednym z trzydziestu najlepszych w Polsce. Kort był dla niego sposobem na życie. Zarówno AWF, jak i najlepsze kluby w kraju czekały na niego z otwartymi ramionami.

# Zapytaj o nowe ceny\*



## Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

**DZIAŁ REKLAMY:** tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82  
e-mail: reklama@goscnieдельник.pl

\* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

Co roku  
po 4 października  
**weterynarz ma  
jeszcze więcej pracy.**

Dziesięć lat temu ks. Bogdan Deroń, proboszcz z Lutomi Dolnej, postanowił w sposób wyjątkowy uczcić św. Franciszka. – Pomyślałem wtedy, że przecież na wsi żyjemy ze zwierzętami na co dzień – wspomina. – W przeciwieństwie do miast, gdzie zwierzęta są domowymi maskotkami i pupilami swoich właścicieli, tutaj, na wsi, hoduje się zwierzęta dla mięsa, futra, wełny czy mleka i jaj. Co z tego wynika? Niekiedy nie mamy odpowiedniej wrażliwości na los zwierząt. Ciągłe można spotkać psy

na łańcuchu i nie-  
zbyt zadbane  
obory, stajnie  
czy kurniki –  
zauważa.



Stąd pomysł na docenienie zwierząt jako daru Boga dla człowieka. Św. Franciszek, który do wszystkiego, co stworzone, odnosił się jak do brata i siostry, to dobry przykład ekologicznego podejścia do zwierząt. – Oczywiście, nie chcemy zrównać w prawach ludzi i zwierząt, tak jak to robią niektórzy politycy i działacze ekologiczni, dla których walka o psy ze schroniska jest ważniejsza niż troska o życie nienarodzonych dzieci – za-



**Dzieci przez cały rok czekają na Mszę ze swymi pupilami**  
Z LEWEJ: Gościem honorowym tegorocznej ekologicznej Mszy św. była krowa

strzeża proboszcz. – Zależy nam na uświadczeniu wiernym, że Syn Człowieczy w Dniu Sądu będzie się upominał także o to, w jaki sposób traktowaliśmy zwierzęta i przyrodę. Chcemy ostrzej widzieć zależność między autentyczną miłością Boga a miłością do ludzi i pozostałego stworzenia – podkreśla po Mszy św. w intencji właścicieli zwie-

rząt odprawionej na placu przed kościołem.

W tym roku wśród kilkudziesięciu właścicieli kotów, psów, królików czy chomików byli także gospodarze z krową, koniem, owcami i kozą. – I wie ksiądz co? To wszystko ma sens, bo co roku po naszej Mszy weterynarz ma więcej roboty; ludzie troszczą się bardziej o swoich czworonogów – dorzuca duchowny. **xrt**

## Kościół w Skrzynce ocalony przed ruiną

### Skuteczne dusze

Mieli kościół, ale musieli modlić się w garażu.

Inspektor budowlany nie miał wątpliwości, że obecność ludzi w tym kościele to lekkomyślność. Najpierw było ostrzeżenie. Nie było jednak pieniędzy, żeby powalczyć o ocalenie świątyni. W listopadzie 2009 r. przyszła decyzja o zamknięciu kościoła. Dla kilkuset osób mieszkających w Skrzynce był to cios trudny do zniesienia. Musieli się jednak pogodzić z przeprowadzką do garażu.

Nowy proboszcz, ks. Marek Wasztyl, zdecydował się szukać pieniędzy w ministerstwie kultury. Jednak już w fazie pisania wniosku wezwał na pomoc... dusze czyścicowe. – Jest ich sporo, bo około trzech tysięcy – zwierza się. – Przez sześć

lat posługiwałem w hospicjum. Towarzystwem ludziom w odchodzeniu na tamten świat. Pożegnałem ich właśnie około trzech tysięcy. Teraz wiem, że mogę na nich liczyć. Ich modlitwa i moja o nich pamięć potrafią czynić cuda – uśmiecha się.

I rzeczywiście. Ministerstwo nad wyraz szczerze potraktowało wnioski o ratowanie kościoła filialnego parafii Trzebieszowice. Bez lobbingu ze strony polityków i innych karkołomnych zachodów kościołek w Kotlinie Kłodzkiej otrzymał dotację, która pokryła zasadnicze wydatki związane z remontem dachu, sufitu i wieży kościoła. Brakujące pieniądze pozyskano ze składek parafian i odszkodowania z PZU. Tym samym ocalał zabytek i miejsce, gdzie ludzie znowu mogą oddawać cześć Bogu. – To, co najważniejsze,

już za nami – mówi proboszcz. – Pozostało nam jeszcze odnowić elewację nawy kościoła i wykonać drenaż, bo wilgoć i grzyb nie dają nam spokoju – kończy. Na odchodne dodaje, że

radość z dokonania psuje miejscowym fakt, że lokalny samorząd nie znalazł ani złotówki na wsparcie remontu zagrożonego ruiną obiektu.

**Ks. Roman Tomaszczuk**



**– Teraz kolej na elewację i drenaż – zapowiada ks. Marek Wasztyl**